

KS. KRZYSZTOF WITKO

## KLUCZOWE TEMATY CHRZEŚCIJAŃSTWA INSPIRACJE PATRYSTYCZNE W TEOLOGICZNEJ MYŚLI JEANA DANIÉLOU (1905-1974)

Tytuł artykułu wyznacza ramy i granice niniejszego opracowania. Nie chodzi tu o wyczerpujące przedstawienie ogromnego dorobku francuskiego Teologa, zróżnicowanego zarówno pod względem treści jak i formy. Wszak nie sposób ogarnąć w jednym krótkim tekście dzieło człowieka, który był jednocześnie patrologiem i teologiem, historykiem i intelektualistą katolickim zaangażowanym w aktualne dla jego epoki dyskusje filozoficzno-społeczne, kulturalno-oświatowe, ideologiczno-polityczne<sup>1</sup> Daniélou był nie tylko autorem licznych książek i artykułów, założycielem kolekcji patrystyczno-teologicznych<sup>2</sup>, lecz również wziętym prelegentem i rekolekcjonistą dla paryskich środowisk uniwersyteckich i twórczych. Nie dziwi zatem fakt, że te wszechstronne zainteresowania intelektualne i intensywne działania duszpasterska

---

Ks. dr KRZYSZTOF WITKO – Instytut Katolicki w Paryżu; adres do korespondencji – e-mail: kwitko@wanadoo.fr

<sup>1</sup> Zob. P L e b e a u, *Jean Daniélou*, kolekcja „Théologiens et spirituels contemporains” 4, Paris, Fleurus 1967; *Jean Daniélou 1905-1974*, praca zbiorowa, Paris, Cerf/Axes 1975; F. J a c q u i n, *Histoire du Cercle Saint-Jean-Baptiste. L’enseignement du Père Daniélou*. Préface de M.-J. Rondeau, Paris, Beauchesne 1987.

<sup>2</sup> Jest np. współzałożycielem kolekcji patrystycznej *Sources Chrétiennes*, założonej przez H. de Lubac, J. Daniélou i C. Mondésert, Paris, Cerf, 1942. Pierwszą jej pozycją było tłumaczenie dokonane przez Daniélou: G r é g o i r e d e N y s s e, *Contemplation sur la vie de Moïse ou Traité de la perfection en matière de vertu*, SC 1<sup>bis</sup>, Paris, Cerf 1942; 2<sup>e</sup> édition revue et augmentée du texte critique, 1955. Założył też w 1963 kolekcję «Théologie historique»: *Etudes publiées sous la direction de professeurs de théologie à l’Institut Catholique de Paris*, zapoczątkowaną dziełem ojca Aubin, *Le problème de la «Conversion». Étude sur un terme commun à l’hellénisme et au christianisme des trois premiers siècles*. Avant-propos de Jean Daniélou, Paris, Beauchesne 1963.

znalazły swoje odzwierciedlenie w jego twórczości teologicznej i nadały jej specyficzny koloryt, niełatwy do ujęcia w jeden zwarty system.

Zresztą francuski Jezuita nigdy nie rościł sobie pretensji do zbudowania systemu. Takie myślenie było mu obce. Daje temu wyraz pod koniec życia, kiedy – już jako Kardynał – zapisał w swoich pamiętnikach następującą refleksję odnośnie do swego dzieła:

Wszelki system budzi we mnie spontaniczną niechęć. Prawdopodobnie też dlatego nie zostałem filozofem: wydaje mi się, że wszelka systematyzacja wypacza rzeczywistość. Moją metodą jest intuicja; wychodzę od bezpośredniego uchwycenia w umyśle chwili obecnej; nie podążam od razu za dowodzeniem, ale za tym, co nasuwa mi się spontanicznie, co nie budzi najmniejszej wątpliwości. Bergson wywarł na mnie ogromny wpływ, podobnie jak i Max Scheler ze swoją fenomenologią miłości, poszukiwaniem nieuprzedzalności, odmową pomieszania perspektyw<sup>3</sup>

W tej sytuacji, odrzucając pokusę budowania systemu tam, gdzie nie sposób go znaleźć, zamierzamy jedynie przedstawić pobieżnie kilka wybranych tematów typowych dla omawianego Autora. Stanowią one przykład wyraźnego wpływu nauki Ojców Kościoła na Daniélou, który był przecież wybitnym ich znawcą. Rzeczywiście, trzon jego badań naukowych i większa część dzieł pisanych stanowią poszukiwania w dziedzinie patrologii i patrystyki. Te dyscypliny były jego specjalnością, niejako wizytówką w świecie uniwersyteckim. Ale Daniélou był także otwarty na głębsze rozumienie chrześcijaństwa.

Istotnie, dzieła patrystyczne napisane przez Daniélou, nawet te najbardziej specjalistyczne, ani na moment nie są oderwane od kontekstu wiary w Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego, którego Ojcowie Kościoła byli niezłomnymi świadkami i zwiastunami. Na tej podstawie można powiedzieć, że nasz Autor podąża niejako drogą powrotu do żywej Tradycji Kościoła. Uważa on bowiem, że powrót ten stanowi nieodzowny warunek do wejścia w świat wiary odziedziczonej po Apostołach, obecnie przeżywanej i celebrowanej we wspólnocie Kościoła.

By przedstawić kilka głównych zagadnień w twórczości teologicznej Daniélou, które korzeniami sięgają nauczania Ojców Kościoła, skupimy się na trzech tematach doktrynalnych, które – jak się wydaje – dominują w jego twórczości teologicznej:

– Po pierwsze, „Bóg objawiony w Jezusie Chrystusie” Ten podstawowy element w chrześcijańskim spojrzeniu na tajemnicę Boga w pełni odzwier-

<sup>3</sup> *Et qui est mon prochain? Mémoires*, Paris, Stock 1974, s. 64.

ciędlą przedmiot przepowiadania i refleksji Ojców starożytności chrześcijańskiej.

– Po drugie, „miłość ponad wszystko” – to poniekąd uprzywilejowana tematyka Ojców Kościoła zwalczających prądy gnostyckie w Kościele pierwszych wieków.

– Po trzecie, „sakramentalna wizja dziejów ludzkich”, czyli historia widziana przez pryzmat sakramentów. Istotnie, patrystyczne ujęcie sakramentów jako widzialnych znaków aktualnego i permanentnego działania Boga w świecie pozwoliło Daniélou na uchwycenie oryginalności chrześcijańskiej wizji historii.

## I. BÓG OBJAWIONY W JEZUSIE CHRZYSTUSIE

Wyznanie Boga objawionego w Jezusie Chrystusie należy do podstawowych prawd wiary chrześcijańskiej. Od początków chrześcijaństwa stanowi ono niewyczerpane i życiodajne źródło dla przepowiadania Dobrej Nowiny o zbawieniu.

Cytując początek Listu do Hebrajczyków (1, 1-2<sup>4</sup>) i podążając za przykładem świętego Ireneusza<sup>5</sup>, w czwartej części swej książki *Dieu et nous (Bóg i my)*<sup>6</sup>, Daniélou podkreśla z mocą, że Chrystus jest szczytem i pełnią objawiającego się Boga. Oznacza to przede wszystkim, że w Jezusie Chrystusie całkowicie odsłania się tajemnica odwiecznej egzystencji Trójcy Przenajświętszej. Tym samym w Chrystusie wypełnia się Boża pedagogia stopniowego objawiania się trynitarniej wizji Boga. Istotnie, Bóg ukazywał się ludziom jeszcze przed przyjściem Syna Bożego na ziemię: chodzi tu o stwórczą i czynną obecność odwiecznego Słowa Bożego w świecie, a zwłaszcza w historii Izraela – ludu wybranego. Tym sposobem Słowo Boże niejako stopniowo przyzwyczajało nieprzygotowanego na początku człowieka do przyjęcia pełni Bożego światła. Jednocześnie, zgodnie ze starożytną nauką Ireneusza z Lyonu, przyzwyczajając swoje odwieczne Słowo do ludzkich warunków,

---

<sup>4</sup> „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez Niego też stworzył wszechświat”

<sup>5</sup> *Contre les hérésies* IV, 14, 2-3 [SC 100<sup>bis</sup>, s. 542-549; PG 7, 1011-1012B].

<sup>6</sup> *Dieu et nous*, Paris, Bernard Grasset 1956 (przedrukowana w 1965 w kolekcji „Livre de vie” 36), s. 143-177

Bóg przygotowywał Je do Wcielenia. Toteż znajdziemy u Ireneusza następujące stwierdzenie:

Słowo Boże [...] zamieszkało w człowieku i stało się Synem Człowieczym, aby przyzwyczaić człowieka do ogarnięcia Boga i przyzwyczaić Boga do zamieszkania w człowieku, według *upodobania Ojca* (*Contre les hérésies* III, 20, 2; por. III, 17, 1; IV, 12, 4; V, 5, 1).

Wizja stopniowego i progresywnego ukazywania się Trójcy Świętej w dziejach świata była również bliska Grzegorzowi z Nazjanzu. W jednej z jego mów czytamy:

Stary Testament wyraźnie objawił Ojca, Syna zaś na sposób niepełny. Nowy Testament objawił Syna i wskazał niewyraźnie na bóstwo Ducha. Obecnie Duch mieszka pośród nas i wyraźniej się objawia<sup>7</sup>

Powróćmy jednak do Daniélou. Myśleniem jego kieruje jeszcze jedna zasada zaczerpnięta z tradycji patrystycznej, według której ekonomia Boża jest wspólnym dziełem Ojca, Syna i Ducha, jakkolwiek każda z trzech Osób działa według siebie właściwego sposobu. Jak pisze Ireneusz:

Ojciec znajduje upodobanie i zleca, Syn wykonuje i stwarza, Duch żywi i pomnaża, a człowiek stopniowo postępuje na drodze doskonałości (doskonalenia się)<sup>8</sup>

Na tej podstawie można powiedzieć, że dzieje Objawienia rzucają światło na całość Bożego planu względem człowieka. Cokolwiek by się rzekło, jest prawdą, że w świetle Pisma św. Bóg objawia się stopniowo ze względu na człowieka zdolnego do doskonalenia się. Inaczej jeszcze mówiąc, samobjawienie się Boga w Trójcy Osób jest zarazem objawieniem się tajemnicy Bożego usynowienia rodzaju ludzkiego, dokonanego już w chwalebnym ciele Chrystusa i uobecnianego pośród ludzi mocą daru Ducha Świętego, otrzymanego w sakramencie chrztu (por. Ef 1, 3-15; Ga 4, 6-7). Chrzest stanowi więc narodziny do życia trynitarnego. Narodziny te są uczestnictwem w niczym nieskażonym życiu Bożym, życiu, którego udziela człowiekowi niepojęta w żaden sposób bezgraniczna miłość Boga w Trójcy Osób. Oznacza to, że chrzest jest tym miejscem, w którym objawia się zarówno tajemnica Boga

<sup>7</sup> *Discours* 31, 3 [SC 250, s. 278-281; PG 36, 136], tekst cytowany przez J. Daniélou, *Dieu et nous*, s. 147.

<sup>8</sup> *Contre les hérésies* IV, 38, 3 [SC 100<sup>bis</sup>, s. 954-957; PG 7, 1108B-C], tekst cytowany przez J. Daniélou, tamże, s. 148.

w Trójcy Osób, jak i tajemnica człowieka powołanego do wspólnoty życia z Bogiem. Dlatego można mówić tak jak pisze Ireneusz:

[Chrzest] udziela nam łaski nowych narodzin w Bogu Ojcu poprzez swego Syna w Duchu Świętym. Ponieważ ci, którzy noszą Ducha Świętego, są prowadzeni do Słowa, tzn. do Syna; Syn przedstawia ich Ojcu, a Ojciec udziela im nieskazitelności<sup>9</sup>

Nie jest jednak moim zamiarem przedstawienie tu wyczerpującej nauki Ireneusza o Bożych ekonomicach. Chodzi mi jedynie o zarysowanie tła patrystycznego dla teologii Daniélou. Stąd przechodzę z powrotem do tekstów francuskiego Teologa.

Pogłębione spojrzenie na tajemnicę Boga i człowieka w świetle Objawienia, tzn. w świetle miłości Boga do człowieka, znajdujemy w innej książce naszego Teologa, zatytułowanej: *La foi de toujours et l'homme d'aujourd'hui* (*Zawsze ta sama wiara a dzisiejszy człowiek*)<sup>10</sup> Przytoczmy z niej kilka zdań:

Objawienie się Boga zgodnie z jego planem miłości odkrywa przed nami coś zupełnie niedostępnego poza Objawieniem; coś, czego żadna filozofia, żadna religia nigdy nie przewidziały, a mianowicie, że odwiecznie Bóg jest trójjedyny<sup>11</sup>; innymi słowy, że miłość jest współczesna bytowi, tzn. że strukturą bytu jest miłość, że ostatecznym kresem – kiedy wychodzimy poza wszelkie granice pozoru, kiedy ostatecznie rozsuwają się wszelkie zasłony – nie jest materia ani nicość, ani względność, lecz owa odwieczna miłość, która jest istotą samego absolutu. Jeśli absolut jest miłością, jeśli objawił nam tę miłość powołując nas do istnienia, by dzielić z nami swe życie, i jeśli w końcu usilnie zachęca nas do wzajemnej miłości, oznacza to, że cały przedmiot naszej wiary sprowadza się ostatecznie do trzech prostych sformułowań: Bóg jest odwiecznie miłością, Bóg ukochał nas, my mamy kochać się miłością wzajemną. Ale powiedzieć, że mamy kochać jedni drugich, nabiera o ileż większej wymowy, kiedy wiemy, że ta miłość, którą mamy kochać się wzajemnie, jest uczestnictwem w tej samej miłości, którą umiłował nas Bóg i ostatecznie uczestnictwem w odwiecznej miłości, która jednoczy Osoby Boskie. Oto nasze poznanie (Boga). Oto wzniosły przedmiot naszej wiary. Oto Dobra Nowina Ewangelii, którą mamy dzisiaj ogłaszać całemu światu<sup>12</sup>

Podsumowując, warto podkreślić za Daniélou, że to właśnie Trójca Święta, objawiona w Osobie Chrystusa, jest pełnią chrześcijańskiego Objawienia. Oznacza to, że jedynie tajemnica Trójcy jest zdolna oświecić ostateczny los ludzkiej egzystencji. Żeby zdać sobie sprawę z wagi i znaczenia Objawienia

<sup>9</sup> Wykład nauki apostoelskiej 7.

<sup>10</sup> Paris, Beauchesne 1969; nowe wydanie 1991.

<sup>11</sup> Dosłownie w tekście: „zarazem jeden i trzy” („a la fois un et trois”).

<sup>12</sup> *La foi de toujours et l'homme d'aujourd'hui*, s. 106-107

chrześcijańskiego, wystarczy zatem uprzytomnić sobie centralną prawdę nauki o Trójcy: pierwszą zasadą, podstawą i źródłem bytu jest wspólnota, komunია osób. Wystarczy też przypomnieć, że istotą chrześcijaństwa jest miłość. Albo inaczej: miłość chrześcijańska jest uobecnieniem tej Miłości, która jest ukrytą i ostateczną zasadą bytu. Konsekwencją tego jest następujące ostrzeżenie Teologa:

gdyby katecheza nie prowadziła do wyznania wiary trynitarnej, która jest znakiem własnym chrześcijaństwa, byłaby to katecheza okrojona i niepełna. Należy zatem stwierdzić, że Trójca jest pieczęcią, znamieniem wiary chrześcijańskiej. To właśnie w odniesieniu do Trójcy można orzekać o autentyczności chrześcijańskiej mistyki, liturgii i katechezy<sup>13</sup>

Po tej próbie uchwycenia „wewnętrznej logiki” Bożej Miłości, objawionej w Jezusie Chrystusie, nasuwa się logiczne pytanie o istotę chrześcijańskiej miłości.

## II. MIŁOŚĆ PONAD WSZYSTKO

Po przypomnieniu powyżej, że miłość jest konstytutywnym elementem życia Bożego w Trójcy Osób, możemy wyciągnąć z tego ważną dla nas naukę: „miłość jest największa” Dotykamy tu kluczowego dla tradycji chrześcijańskiej sformułowania, które w swojej istocie demaskuje i stanowczo odrzuca poglądy oparte na pokusie gnozy – nieobcej również współczesnemu człowiekowi. Teolog francuski zdawał sobie dobrze z tego sprawę. Dlatego też często podkreślał biblijną ideę darmości i powszechności zbawienia, która opiera się głównie na wierze i miłości, a nie na zdolności poznania i doświadczenia swoistego „ja” wewnętrznego. Ściślej rzecz biorąc, można również powiedzieć za Daniélou, że w rzeczywistości miłość nie przeciwstawia się poznaniu. Istnieje przecież ścisła zależność, a nawet realna jedność między poznaniem zbawczego dzieła Chrystusa a przyłgnięciem do Niego w postawie wiary, nadziei i miłości.

Na tej podstawie Daniélou słusznie wskazuje na różnicę pomiędzy mistyką pogańską a mistyką chrześcijańską w książce *Mythes païens, mystère chrétien* (*Pogańskie mity a chrześcijańskie misterium*):

<sup>13</sup> J. D a n i é l o u, *La Trinité et le mystère de l'existence*, Paris, Desclée De Brouwer 1968, 1973<sup>2</sup>, 1992<sup>3</sup> s. 9.

Człowiek nie zbawia się dzięki duchowemu przeżyciu. Zbawienie nie jest czymś, co możemy dać sobie samemu... Najważniejsze jest to, że Chrystus przynosi zbawienie, tylko on nas zbawia. Owszem, trzeba jak najbardziej starać się, aby być ludźmi uduchowionymi [...]. Ale wielkością wizji chrześcijańskiej jest to, że zbawienie jest ofiarowane ubogim, maluczkim, tzn. że zbawienie nie jest jedynie sprawą wybranej elity ascetów szukających schronienia na świętych górach, ale sprawą tych wszystkich, którzy uwierzą w Jezusa Chrystusa<sup>14</sup>

Nietrudno zauważyć w tym tekście fundamentalną ideę odkupienia wszystkich ludzi w Jezusie Chrystusie. To zdanie otwiera przestrzeń dla teologicznego potwierdzenia osobliwości chrześcijaństwa wobec mistyk i duchowości naturalistycznych: zbawienie jest łaską, a nie przeżyciem wewnętrznym czy też duchowym. W ten sposób naczelną zasadą w chrześcijańskim pojęciu zbawienia jest wiara w Jezusa Chrystusa, wiara dostępna dla każdego bez wyjątku. Zgodnie z nauczaniem Ojców Kościoła, tak pisze na ten temat francuski Teolog:

Chrystusowym miłosierdziem jest to, że zbawienie nie jest zarezerwowane dla mistyków. I jest to godne podziwu. Zdaniem niektórych wyznawców buddyzmu czy też wielu neoplatoników zbawienie jest zarezerwowane dla mistyków, zbawieni są mistykami. Według nas tak nie jest. Zbawieni są ci, którzy zaufają dziełu Bożej miłości w Jezusie Chrystusie, niezależnie od tego, czy byli oni mistykami czy też nie [...]. Zbawienie jest darmowym aktem danym w Jezusie Chrystusie, a nie czymś, co wynika z doskonałości praktyk życia wewnętrznego [...]. W przeciwnym razie zbawienie byłoby dziełem człowieka, a nie dziełem Chrystusa. Podstawą wszystkiego, punktem wyjścia do wszystkiego jest stwierdzenie św. Pawła w Liście do Rzymian: „Wszyscy zgrzeszyli i wszyscy potrzebują Bożej chwały”<sup>15</sup> To znaczy, że wobec zbawienia wszyscy są równi. Nie jesteśmy najpierw zbawieni z powodu naszych zasług, jesteśmy zbawieni ze względu na wiarę. Najważniejszą rzeczą jest więc, żeby uwierzyć, że Jezus Chrystus przyszedł na świat, aby wyrwać nas z niedoli, z której nam samym wyjść nie sposób<sup>16</sup>

Jak widzimy, w pojęciu francuskiego Teologa istota chrześcijaństwa nie opiera się w pierwszej kolejności na praktykach rytualnych ani na wyjątkowych wyczynach ascetycznych. W chrześcijaństwie zawsze czymś najważniejszym jest wypływająca z miłości wiara w Chrystusa, Syna Bożego i Jedynego Zbawiciela wszechświata. Takie rozumienie chrześcijaństwa jest jego ośrodkiem i opiera się na nauce Apostołów, wiernie przekazywanej z pokolenia na

---

<sup>14</sup> *Mythes païens, mystère chrétien*, s. 30-31.

<sup>15</sup> Por. Rz 3, 23.

<sup>16</sup> *Mythes païens, mystère chrétien*, s. 31.

pokolenie przez autentycznych głosicieli Ewangelii. Kluczem do zrozumienia tej specyfiki chrześcijaństwa jest miłość<sup>17</sup>

### III. SAKRAMENTALNA WIZJA HISTORII

Omówienie inspiracji myślą patrystyczną u Daniélou byłoby niepełne, gdybyśmy stracili z oczu sakramentalną perspektywę chrześcijańskiej wizji historii, która swymi początkami sięga pierwotnego chrześcijaństwa, a Ojcowie Kościoła są jej świadkami i autorami. Najpierw trzeba podkreślić jedno: sakramenty włączają nas w żywą obecność działającego Boga, który dokonywał wielkich dzieł w historii i dokonuje ich nadal w naszym czasie. Ten związek pomiędzy zbawczymi wydarzeniami dokonanymi w przeszłości i sakramentami, które są ich przedłużeniem w obecnym czasie Kościoła, ujawnia głęboki sens historii. Sakramenty ukazują bowiem, że cała ludzka historia tworzy się wokół ostatecznego przeznaczenia, jakim jest tajemnica wyzwolenia z wszelkiego zła, tajemnica odkupienia dokonana w Chrystusie jako nowym Człowieku i uobecniata w czasie Kościoła poprzez sakramenty. W tej sytuacji religijna wizja historii jawi się nam w perspektywie soteriologicznej. Oznacza to, że ludzka historia przeplata się z historią zbawienia, która nadaje kierunek tej pierwszej – ludzkiej, tworzy ją, rozwija i dopełnia.

Przypomnijmy w tym miejscu Ireneuszową wizję historii – albowiem wywarła ona ogromny wpływ na francuskiego Teologa. Sam Daniélou streszcza ją następującymi słowami<sup>18</sup>:

Jest jeden Boży plan, jak jest jeden jedyny Bóg. Ten sam, który działa w Abrahamie i w Apostołach (*Contre les hérésies* III, 9, 1). Ten sam, który składał obietnice i je wypeł-

---

<sup>17</sup> Już Ireneusz z Lyonu wskazywał, że to apostołowie otrzymali nauczanie Chrystusa; poprzez apostołów zostało ono przekazane Kościołowi i zachowane na przestrzeni wieków poprzez sukcesję biskupów. Chodzi więc o ciągłość instytucjonalną, wewnątrz której jest przechowywany powierzony depozyt. Oznacza to, że Apostołowie, aby zachować orędzie Chrystusa nie zdali się wyłącznie na Pismo św., ale także i na żywe osoby. Tradycja Apostołów związana jest przede wszystkim z tradycją Kościoła Rzymskiego, „w którym zawsze była zachowywana Tradycja pochodząca od Apostołów” (*Contre les hérésies* III, 3, 2).

<sup>18</sup> Zob. B. S e s b o ü é (red.), *Histoire des dogmes*, t. I: B. Sesboüé et J. W o l i n s k i, *Le Dieu du salut. La tradition, la règle de foi et les Symboles. L'économie du salut. Le développement des dogmes trinitaire et christologique*, Paris, Desclée 1994.

nił (IV, 7, 3; IV, 11, 1). Jedyne wszystko czyni On według jakiegoś porządku, planu, ponieważ to, co jest w czasie, musi mieć początek, środek i koniec (IV, 11, 2)<sup>19</sup>

Opierając się na powyższej nauce biskupa z Lyonu, Daniélou wyjaśnia, że Ireneusz jest świadkiem autentycznie chrześcijańskiej refleksji nad dziejami świata, w których niezmiennie widać ciągłość zbawczego planu jedyne i tego samego Boga. Jednak Ireneusz mówi również o „doskonaleniu zbawienia”, o jego postępie. Nie polega to na przejściu od jednego Boga do innego<sup>20</sup> Bynajmniej. Polega to natomiast na obfitości łaski jeszcze większej i na powszechności zbawienia ofiarowanego całemu światu przez tego samego Boga, który jest zarówno Stworzycielem jak i Zbawicielem świata.

Należy wspomnieć jeszcze jedno: nacisk Ireneusza na jedność dwóch Testamentów nie przeszkodził mu w podjęciu refleksji nad ich realną różnicą. Stanowi ją przepaść między **znajomością teoretyczną a rzeczywistą obecnością**, między **zbawieniem zapowiadzanym i obiecanym a zbawieniem danym i dokonanym w Chrystusie**. W rzeczywistości:

chodzi o różnicę między *mniej* i *więcej*, a nie między dwoma światami bez wspólnej miary: relacja *więcej* i *mniej* zachodzi tylko w rzeczach, które mają między sobą coś wspólnego, jak woda z wodą albo światło ze światłem, albo łaska z łaską (*Contre les hérésies* IV, 9, 2). [...] Konkretnie, tą różnicą jest w istocie różnica Chrystusa zapowiadzanego do Chrystusa danego, który realnie przyszedł do nas w ciele (IV, 34, 1)<sup>21</sup>

Tekst ten jest bardzo ważny. Ważny najpierw z punktu widzenia ciągłości dwóch Testamentów, które stanowią o jedności Bożego planu względem ludzkości. Jedność potwierdzona przez dzieło tego samego Boga w historii całej ludzkości, zarówno tej „przed Chrystusem”, jak i tej „po Chrystusie”, w którym wypełnił się jedyne i ten sam plan Boga względem ludzi. Ważny także dlatego, bo podkreśla, że wypełnienie Bożego planu zbawienia jest zarazem jakimś **nadmiarem** (nadwyżką): nadmiarem tym jest sam Chrystus, „Chrystus dany” w tajemnicy Wcielenia, a nie tylko „ten, który był zapowiadany”

Odstłoniwszy historiozbawczą i chrystologiczną wizję ludzkich losów, powróćmy teraz do pytania o historię widzianą przez pryzmat sakramentów. Aby przybliżyć jeszcze bardziej sakramentalne spojrzenie na dzieje ludzkie z chrześcijańskiego punktu widzenia, zacytuję następujący tekst Daniélou:

<sup>19</sup> J. D a n i é l o u, *Saint Irénée et les origines de la théologie de l'histoire*, „Recherches de science religieuse” 34(1947), s. 230.

<sup>20</sup> Por. *Contre les hérésies* IV, 9, 3.

<sup>21</sup> D a n i é l o u, *Saint Irénée et les origines de la théologie de l'histoire*, s. 231.

Jeśli uznajemy sakramenty za centrum naszej perspektywy, to dlatego, że jest czymś ważnym, aby wykazać, że stanowią one pewien etap historii zbawienia, że są w czasie Kościoła przedłużeniem *mirabilia Dei* opisanych w Starym i Nowym Testamencie. Także dlatego, aby uwypuklić właśnie ten aspekt, jakim jest obecna historia. W ten sposób śledzimy sam rozwój historii zbawienia: po ukazaniu jej jako *przygotowania* w Starym Testamencie i *wypełnienia* w Nowym Testamencie, obecnie jesteśmy świadkami jej *ukazywania się* (odsłaniania się) w Kościele, w którym sakramenty są głównymi aktami. Tym bardziej należy uwypuklić obecny moment historii zbawienia, że – jak się wydaje – jest on powszechnie zaniedbywany, jak gdyby pomiędzy Wniebowstąpieniem i Paruzją nie było jeszcze jednego misterium – zasiadania po prawicy, tzn. misterium Chrystusa chwalebnego, głowy Ciała Mistycznego, Chrystusa działającego nieustannie w swoim ciele poprzez sakramenty, te cudowne dzieła nawrócenia i uświęcania<sup>22</sup>

Przytoczony tekst jest napisany w lekko polemicznym tonie przeciwko tym prądom, które zaniedbują rolę pośrednictwa Kościoła w realizacji zbawienia na obecnym etapie historii ludzkości. Rzuca on nowe światło na chrześcijańską interpretację historii pojętej jako wyzwolenie za pomocą sakramentów. Podkreślając konieczność wyzwolenia ludzkości, chrześcijaństwo potwierdza tym samym dramatyczny aspekt historii. Istotnie, w człowieku i w świecie znajdują się moce zła, które sprzeciwiają się Bożemu zamiarowi. Jakkolwiek wyzwolenie zostało dokonane w Chrystusie raz na zawsze, „życie obecne pozostaje jeszcze czasem kuszenia. Zwyciężony nieprzyjaciół dysponuje nadal jakimś czasem. Dlatego też Exodus, który należy do przeszłości, pozostaje wciąż aktualny. Dopóki jesteśmy na tym świecie, życie nasze pozostaje nieustannym Exodusem”<sup>23</sup>

Na tej podstawie można również zauważyć, że sakramentalna interpretacja historii nadaje jej charakter **anamnetyczny**. Bardzo wyraźnie widzimy to w Eucharystii. W niej to „wydarzenie eschatologiczne, zapowiedziane przez Stary Testament, jest już dopełnione w Chrystusie i Kościele”<sup>24</sup> Chrześcijaństwo nie ograniczają się jedynie do wspomniania wydarzenia z przeszłości, aby ożywić nadzieję na przyszłość, lecz doświadczają oni w uczcie Chrystusa ze swoimi „zapowiedź (figurę) eschatologicznej uczy, w której Chrystus będzie pił z winnego owocu w swoim Królestwie i przyjmie swoich do wspólnego stołu”<sup>25</sup> To, co charakteryzuje wiarę chrześcijańską, to fakt, że właśnie **dzisiaj żyje** ona mocą sakramentów, wydarzeniem eschatologicznym, dokonany

---

*Essai sur le mystère de l'histoire*, Paris, Seuil 1953, 1955<sup>2</sup> Przedruk: Cerf, 1982 (Wstęp H. de Lubac et M.-J. Rondeau), s. 201-202.

<sup>23</sup> Tamże, s. 209.

<sup>24</sup> Tamże, s. 231.

<sup>25</sup> Tamże, s. 235.

raz na zawsze w misterium paschalnym Chrystusa. Albowiem pełnia czasu w chrześcijaństwie jest „dana w wydarzeniu Chrystusa, które dokonało się raz na zawsze w łonie ludzkiej historii [...]. To wydarzenie nadaje sens wszystkiemu, co ją poprzedziło, objawiając jego wymiar Boży. Podobnie, będąc doświadczane dzień po dniu w ciągu wieków, nadaje ono sens wszystkiemu, co po nim nastąpi w dziejach świata”<sup>26</sup>

Historia sakramentalna nie zamyka więc wierzącego w obecnym wymiarze czasu i przewycięża zamkniętą wizję ludzkiego losu. Przekonany o działaniu Boga w świecie chrześcijanin uznaje, że Bóg dynamizuje historię ludzi według swego planu stworzenia i zbawienia. Dla człowieka wierzącego jedno jest pewne: Bóg nadaje ostateczny sens każdej ludzkiej historii, a sakramenty odślaniają właśnie to Boże działanie. Są one rzeczywiście Bożymi dziełami nawrócenia i uświęcania w czasie obecnym Kościoła. Tym samym chrześcijański sens ludzkiej historii odślania się nie tyle w przyłgnięciu do teoretycznych prawd wywodzących się z abstrakcyjnej teologii, ile w akcie wiary w Boga, Stworzyciela i Zbawiciela, władnego pokierować biegiem historii poprzez swe zbawcze dzieła, których sakramenty są szczególnym wyrazem na obecnym etapie historii zbawienia. Zakończę tę refleksję, cytując raz jeszcze Daniélou, który jako Kardynał zapisał następujące słowa:

To, co dla mnie najważniejsze w sakramentach, to fakt, że są one środkami, przez które zostało mi udzielone życie Ducha; że Bóg działa skutecznie poprzez widzialne znaki. Wierzyć w nie nie jest jakąś magią; jest to istotą mojej wiary, której przedmiotem jest obecność przebóstwiającej mocy w Kościele. Dla odnowienia mego życia zanurzam się w sakramentach jak w żywej wodzie, w której już jako niemowlę zostałem zanurzony, aby otrzymać życie wieczne. Sakramenty nie są tylko zewnętrznym znakiem mej przynależności. Są one w pierwszej kolejności widzialnymi znakami Bożego działania<sup>27</sup>

\*

Reasumując, Daniélou patrzy na ludzkie dzieje przyjaźnie i z nadzieją. Ma bowiem pełne zaufanie do Boga obecnego w świecie na każdym etapie historii zbawienia. Ufa również człowiekowi zdolnemu do podźwignięcia się z grzechu i zwrócenia się do Boga. Skąd bierze się to zaufanie? Bierze się z kontemplacji Oblicza Chrystusa zmartwychwstałego jako „pierwszego spo-

<sup>26</sup> Ch. D o d d, *Evangile et Histoire*, Paris 1974, s. 151.

<sup>27</sup> „Je suis dans l'Eglise”, dans G.-M. G a r r o n e, J. D a n i é l o u, J. R a t z i n g e r, H. U r s v o n B a l t h a s a r, *Je crois en Eglise. Que je n'en sois jamais séparé!*, Paris, Mame 1972, s. 59-60.

śródt tych, co pomarli” (1 Kor 15, 20). Znamienne jest to, że jego wybór postawy człowieka patrzącego z ufnością w przyszłość nie dokonał się bez udziału koronnych świadków nadziei, których Tradycja określa mianem Ojców Kościoła. Doświadczony łaski niczym nie zasłużonej miłości Boga w Jezusie Chrystusie, na długo przed nami wznieśli się oni ponad zwątpienie w sens ludzkich dziejów. Każdy, kto wkracza w świat myśli teologicznej, prędzej czy później natrafia na ich świadectwo. Pisma Daniélou w pełni to potwierdzają. Co więcej, otwierają one drogę prowadzącą do skarbnicy myśli naszych Ojców w wierze. W końcu, są one dla nas ustawicznym zaproszeniem do wejścia w nurt tej samej misji, której celem jest pogłębienie rozumienia wiary chrześcijańskiej i danie świadectwa o Chrystusie w otaczającym nas świecie, zmagającym się ze specyficznymi wyzwaniami chwili obecnej, niekiedy bardzo odległymi od trosk i problemów epoki patrystycznej. W świetle pism Daniélou, trzeba jednak zdać nam sobie sprawę z tego, że bez postawy otwarcia, niespokojnego serca, spontanicznej sympatii do ludzi i ich kultur, lecz także twórczej wierności „zawsze tej samej wierze”, nie sposób dotrzeć do serc i umysłów, by zanieść im dobrą nowinę, nowinę o Bogu objawionym w Jezusie Chrystusie i o człowieku powołanym do wspólnoty życia z Bogiem.

LES GRANDS THÈMES DU CHRISTIANISME  
L'INSPIRATION PATRISTIQUE DANS LA PENSÉE THÉOLOGIQUE  
DE J. DANIELOU (1905-1974)

R é s u m é

L'article a pour but de faire apparaître ce que les Pères de l'Eglise ont pu apprendre à Jean Daniélou pour sa propre présentation de la foi à l'homme de son temps. Concrètement, il s'agit ici de dégager à grands traits certains thèmes fondamentaux de son annonce, inspirées par l'enseignement des Pères. Cet article est organisé autour de trois points de repère qui dominent, nous semble-t-il, l'essai pastoral de J. Daniélou.

1. «Dieu révélé dans le Christ»: thème qui s'inscrit dans le sillage de la révélation proprement chrétienne et reflète éminemment les préoccupations de nos Pères dans la foi.

2. «Au-dessus de tout, la charité»: thème favori des Pères réagissant contre la gnose dans le christianisme.

3. «L'histoire sacramentaire»: c'est justement le thème des sacrements comme les signes visibles de l'action divine aujourd'hui qui lui permet, à la suite des Pères, de rendre compte de l'originalité de *la vision chrétienne de l'histoire*.

Ces thèmes sont évidemment complexes et nous n'avons pu ici qu'en donner une esquisse, en sachant que nous avons laissé de côté des traits non négligeables pour une vision d'ensemble de l'apport des Pères de l'Eglise dans l'annonce de la foi de J. Daniélou. En même temps nous avons cherché à éviter le risque de réduire l'essai pastoral de J. Daniélou aux dimensions de sa propre théologie patristique, alors que ses acquis patristiques ne constituent qu'une donnée, fondamentale certes, dans son effort de présenter la foi chrétienne à ses contemporains. Tout cela nous a permis néanmoins d'entrevoir l'enjeu essentiel de la démarche de J. Daniélou qui invite tout chrétien et tout théologien à faire valoir l'utilité et la nécessité du recours à la tradition pour la foi aujourd'hui.

**Słowa kluczowe:** Jezus Chrystus, historia zbawienia, istota chrześcijaństwa, Ojcowie Kościoła.

**Mots clefs:** Jésus Christ, l'histoire de salut, l'essence chrétienté, Pères de l'Eglise.

**Key words:** Jesus Christ, history of salvation, essence of Christendom, Fathers of the Church.